

Tomasz Justyński

Problem stosowania konstrukcji nadużycia prawa do fikcyjnych roszczeń alimentacyjnych

Palestra 43/11(503), 29-34

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Problem stosowania konstrukcji nadużycia prawa do fikcyjnych roszczeń alimentacyjnych

1. Poglądy doktryny na możliwość odmowy alimentacji z powołaniem się na konstrukcję nadużycia prawa były, jak wiadomo, bardzo zróżnicowane. Wątpliwości nie budziła tu oczywiście kwestia tego, czy w sprawach alimentacyjnych spełnione są przesłanki stosowania przepisu art. 5 k.c. Oczywiście są one spełnione. W szczególności stronie służy prawo podmiotowe (w postaci możliwości żądania alimentów), z którego może ona czynić użytek zgodny lub sprzeczny z kryteriami nadużycia prawa (zob. art. 60, 128, 144 k.r. i op.). Zasadnicze wątpliwości wywoływał jednak charakter prawny obowiązku alimentacyjnego. Chodziło mianowicie o to, czy interes społeczny nie przemawia tu jednak za wyłączeniem stosowania normy zawartej w przepisie art. 5 k.c. Właśnie ten specyficzny charakter obowiązku alimentacyjnego wywoływał spory w doktrynie.

Na tym tle można było wyróżnić dwa przeciwstawne nurty.

Zdaniem zwolenników nurtu „rygorystycznego”, ani niegodność uprawnionego (rozumiana jako zachowanie się uprawnionego sprzeczne z postulowanym charakterem stosunków rodzinnych lub zawinione wywołanie stanu niedostatku) ani sprzeczność jego postępowania z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.) nie wyłącza-

ły roszczeń alimentacyjnych. Jeżeli tylko spełnione były przesłanki wymagane dla powstania roszczeń alimentacyjnych, ich dochodzenie nie mogło być uznane za sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa lub zasadami współżycia społecznego¹. Wskazywano przy tym zasadę nieekwiwalentności obowiązku alimentacyjnego.

Przedstawiciele drugiego nurtu (nazwijmy go „liberalnym”) nie zajmowali tak skrajnego stanowiska. Sporo było wypowiedzi nie wykluczających zastosowania art. 5 k.c. w wyjątkowych i rażących przypadkach².

Judykatura wyłączała początkowo konsekwentnie dopuszczalność oddalenia lub ograniczenia roszczenia alimentacyjnego ze względu na niegodność uprawnionego (art. 5 k.c.)³. Następnie stanowisko w tej kwestii uległo zmianie. Pojawiły się orzeczenia dopuszczające ocenę roszczenia alimentacyjnego z punktu widzenia zasad współżycia społecznego⁴. Jednak fundamentalne znaczenie w zakresie dopuszczalności stosowania konstrukcji nadużycia prawa dla oceny roszczeń alimentacyjnych przypisać należy wytycznym Sądu Najwyższego z 16 grudnia 1987 r. (III CZP 91/86)⁵ dotyczącym wykładni prawa i praktyki sądowej w sprawach o alimenty. Przesądziły one

możliwość oddalenia roszczenia alimentacyjnego na podstawie art. 5 k.c.

Trzeba oczywiście pamiętać, że przepisy k.r. i op. przewidują kilka zasadniczo różniących się (źródłem, układem podmiotowym, przesłankami) sytuacji prawnych, w których powstaje obowiązek alimentacyjny dlatego też nie jest możliwe udzielenie jednolitej odpowiedzi w sprawie dopuszczalności stosowania art. 5 k.c.

Przyjmuje się, że ocenie z punktu widzenia przepisu art. 5 k.c. nie podlegają roszczenia alimentacyjne małoletnich dzieci względem rodziców. Obowiązek alimentacyjny rodziców względem dzieci ma bowiem szczególny charakter i podlega specjalnej regulacji prawnej korzystnej dla dziecka. Dziecko jest przecież osobą niedojrzałą zarówno fizycznie jak i psychicznie i wobec tego całkowicie uzależnioną od osób dorosłych⁶.

Oprócz tego przepis art. 5 k.c. nie znajduje również zastosowania do roszczeń alimentacyjnych między powinowatymi. Tutaj mamy jednak do czynienia z inną przyczyną. Otóż szczególny sposób uregulowania przesłanek powstania tego obowiązku wyklucza sięganie do konstrukcji nadużycia prawa dla oddalenia powództw sprzecznych z zasadami współżycia społecznego. Ustawodawca uzależnił mianowicie powstanie obowiązku alimentacyjnego między ojczymem lub macochą a pasierbem (i odwrotnie) od jego zgodności z zasadami współżycia społecznego (art. 144 k.r. i op.). Mamy tu więc do czynienia z *lex specialis*, który wyłącza potrzebę i dopuszczalność sięgania do normy wyrażonej w przepisie art. 5 k.c.⁷

Na marginesie warto przypomnieć, że ewentualne stosowanie art. 5 k.c. wymaga aktualnego istnienia uprawnienia do żądania alimentów. Stosowanie konstrukcji nadużycia prawa jest ze względów oczywistych niedopuszczalne, gdy sąd stwierdzi wygaśnięcie obowiązku alimentacyjnego (np. na

skutek usamodzielnienia się dziecka). Powództwo zostanie wówczas oddalone, ale nie ze względu na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego (nawet wtedy, gdyby sytuacja taka istotnie występowała).

Jak więc widać obecnie sprawy alimentacyjne nie stanowią enklawy, w której niedopuszczalne byłoby stosowanie konstrukcji nadużycia prawa.

Po tym skrótowym przypomnieniu problematyki dopuszczalności oceny roszczeń alimentacyjnych z punktu widzenia art. 5 k.c. należy przejść do zagadnienia sygnalizowanego w tytule.

2. W praktyce orzeczniczej pojawił się interesujący problem związany z kwalifikowaniem jako nadużycie prawa żądania nadmiernych co do wysokości alimentów. Chodzi w szczególności o to, czy zgłoszenie przez osobę uprawnioną do alimentacji, w porozumieniu ze zobowiązanym, roszczenia nadmiernego w celu pokrzywdzenia innych osób również uprawnionych do alimentacji, stanowi nadużycie prawa. Ten szczególny przypadek wystąpienia z roszczeniem nadmiernym, co do wysokości określane jest w literaturze mianem „fikcyjnego roszczenia alimentacyjnego”. Żądanie alimentów ma tu bowiem na celu nie tyle uzyskanie środków utrzymania (w krańcowym przypadku w ogóle nie ma to znaczenia), co przede wszystkim pokrzywdzenie innych wierzycieli alimentacyjnych. Pokrzywdzenie innych osób polega tu na uniemożliwieniu im w ogóle (tj. w przypadku, gdy nie dysponują wyrokiem zasądającym alimenty) lub częściowo (a więc, gdy wyrok taki posiadają, lecz zobowiązany nie będzie w stanie zaspokoić w pełni wszystkich roszczeń alimentacyjnych) uzyskania należnych świadczeń alimentacyjnych.

Wydaje się oczywistym, że zachowanie tego rodzaju może wywoływać uzasadnione wątpliwości etyczne. Przedmiotem dalszych uwag będzie wobec tego rozważenie ewentualnej dopuszczalności oddalenia

powództwa w takiej sytuacji (w całości lub w części) przy zastosowaniu przepisu art. 5 k.c.

Zagadnienie nadużycia uprawnienia do żądania alimentów poprzez określenie nadmiernej ich wysokości wypłynęło w wyroku Sądu Najwyższego z 6 marca 1963 r. (III CR 88/62)⁸. Sąd Najwyższy uznał mianowicie, że żądanie przez osobę uprawnioną do alimentacji (w porozumieniu ze zobowiązanym do alimentacji) nadmiernych alimentów w celu pokrzywdzenia innej osoby, również uprawnionej do alimentacji stanowi nadużycie prawa. Orzeczenie zapadło na tle następującego stanu faktycznego.

Pozwany, na mocy prawomocnego wyroku, zobowiązany był do alimentowania dziecka pozamałżeńskiego. Z kolei jego żona, powołując się na faktyczne zerwanie pożycia małżeńskiego, domagała się zasądzenia alimentów na rzecz swoją i wspólnej małoletniej córki. W efekcie sąd zasądził alimenty, ale ich wysokość uniemożliwiała *de facto* egzekwowanie alimentów wcześniej zasądzonych na rzecz dziecka pozamałżeńskiego. Rozpatrując rewizję nadzwyczajną Sąd Najwyższy odrzucił twierdzenie jakoby proces ten był wynikiem zmowy małżonków, zmierzającej do ograniczenia możliwości wyegzekwowania alimentów na rzecz dziecka pozamałżeńskiego. Uznał bowiem (co było kwestionowane), że separacja małżonków istotnie nastąpiła. Wskazał także słusznie, że istnienie prawomocnego wyroku zasądającego alimenty na rzecz jednego dziecka nie wyłącza skutecznego dochodzenia alimentów przez inne dziecko pochodzące od tego samego ojca i to nawet wówczas, gdy ojciecłoży dobrowolnie na jego utrzymanie. Potwierdzając samo uprawnienie do żądania w takiej sytuacji alimentów Sąd Najwyższy stwierdził jednak, że wyjątkowo może ono stanowić nadużycie prawa. Dzieje się tak mianowicie w sytuacji określonej w przytoczonej już tezie orzeczenia.

Należy podkreślić, że w powyższej sprawie Sąd Najwyższy uznał za nadużycie prawa jedynie żądanie nadmiernych co do wysokości alimentów i tylko dlatego, iż ich ewentualne egzekwowanie następowałoby kosztem innego uprawnionego. Nie podważył natomiast samego uprawnienia wierzyciela alimentacyjnego.

Podobny pogląd Sąd Najwyższy wyraził w kilku innych, niepublikowanych orzeczeniach. Mianowicie w wyroku z 20 sierpnia 1965 r. (III CR 133/65), w którym powtórzona została teza cytowanego już orzeczenia z 6 marca 1963 r. Następnie w orzeczeniu z 30 października 1972 r. (III CRN 255/72) Sąd Najwyższy uznał, że o fikcyjności procesu i jego sprzeczności z zasadami współżycia społecznego można mówić dopiero wtedy, gdy uprawniony do alimentacji wystąpi z roszczeniem oczywiście nadmiernym w tym celu, aby sztucznie powiększyć swoje uprawnienie z uszczerbkiem dla drugiej osoby, która już wcześniej uzyskała wyrok zasądający alimenty. Takie postępowanie nie mogłoby korzystać z ochrony prawa (podkr. T.J.). Z kolei w wyroku z 18 kwietnia 1974 r. (III CRN 35/74) Sąd Najwyższy powołał się ponownie na orzeczenie z 6 marca 1963 r., uznając żądanie nadmiernych alimentów w celu pokrzywdzenia innej osoby za nadużycie prawa. Dodał jednak słusznie, że roszczenie alimentacyjne – tak jak każde inne – może być uwzględnione tylko o tyle, o ile w ogóle istnieje, może być uwzględnione tylko w takim zakresie, w jakim jest usprawiedliwione potrzebami uprawnionego bieżącymi lub niezaspokojonymi i jest ograniczone możliwościami majątkowymi i zarobkowymi zobowiązanego.

Zakładając, że cytowane tezy, z których zdaje się wynikać dopuszczalność stosowania konstrukcji nadużycia prawa dla oddalenia żądania nadmiernego (lub w szczególności fikcyjnego) oddają istotę poglądów Sądu Najwyższego, trzeba odnieść się ne-

gatywnie do myśli w nich wyrażonej (tzn. do sugestii jakoby zastosowanie znajdował tu przepis art. 5 k.c.).

Należy oczywiście zgodzić się z poglądem Sądu Najwyższego, że w przypadku fikcyjnego roszczenia alimentacyjnego mamy do czynienia z nadużyciem prawa. Konieczne jest jednakże uczynienie pewnego zastrzeżenia. Otóż stanowisko takie nie może prowadzić do wniosku, że możliwa jest odmowa udzielenia ochrony fikcyjnemu roszczeniu alimentacyjnemu przy zastosowaniu konstrukcji nadużycia prawa (art. 5 k.c.).

Moim zdaniem, w opisanej sytuacji nie ma miejsca na stosowanie art. 5 k.c. Wynika to z utrwalonego już zarówno w orzecnictwie jak i doktrynie poglądu, zgodnie z którym konstrukcja nadużycia prawa nie znajduje zastosowania, jeśli taki sam efekt można osiągnąć bez odwoływania się do przepisu art. 5 k.c. (zasada subsydiarności konstrukcji nadużycia prawa). Z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia we wskazanych sprawach. Sąd może przecież powództwo oddalić lub stosownie do okoliczności uwzględnić jedynie częściowo, jako po prostu nieuzasadnione (częściowo lub w całości), ze względu na treść przepisu art. 135 k.r. i op. nie sięgając przy tym do przepisu art. 5 k.c. Ustalenie wysokości alimentów należy bowiem wyłącznie do kompetencji sądu. Jego obowiązkiem jest rozważenie tego, czy żądanie odpowiada „usprawiedliwionym potrzebom uprawnionego” (czy też jest nadmierne) oraz z drugiej strony, czy odpowiada „możliwościom majątkowym i zarobkowym zobowiązanego” (lub jego w stosunku do nich nadmierne). Rolę sądu w tym zakresie podkreśla dodatkowo okoliczność, że w sprawach o roszczenia alimentacyjne sąd orzeka o roszczeniach, które wynikają z faktów przytoczonych przez powoda także wówczas, gdy roszczenie nie było objęte żądaniem lub gdy było w nim zgłoszone w rozmiarze mniejszym niż

usprawiedliwiony wynikiem postępowania (art. 321 § 1 k.p.c.). Prawidłowe ustalenie w zakresie „usprawiedliwionych potrzeb” oraz „możliwości majątkowych i zarobkowych” pozwoli na skuteczne zwalczenie ewentualnego „nadużycia prawa”. Nie ma tu wobec tego potrzeby a także możliwości sięgania do art. 5 k.c.

Jeśli więc żądanie jest nadmierne z punktu widzenia potrzeb uprawnionego lub też możliwości zobowiązanego, sąd powinien uwzględnić je jedynie częściowo ze względu na treść art. 135 k.r. i op. Dzieje się tak nawet wtedy, gdy powództwo wytoczone zostało ewidentnie w celu szykanowania innych uprawnionych i wypełnia dyspozycje art. 5 k.c. Mechanizm polegający na ustalaniu wysokości alimentów przez sąd jest tu, z całą pewnością, dostatecznym zabezpieczeniem przed tego rodzaju nadużyciami. Jeśli bowiem sąd zauważy, że w konkretnym wypadku zachodzi przypadek nadużycia prawa (polegający na żądaniu nadmiernym, co do wysokości lub w szczególności fikcyjnym) to dostrzeże jednocześnie także to, że roszczenie nie odpowiada usprawiedliwionym potrzebom uprawnionego lub możliwościom zobowiązanego (art. 135 k.r. i op.).

Sytuacja ta nie różni się od przypadków innych powództw o zasądzenie świadczenia nieuzasadnionego lub przekraczającego swą wysokością istniejące zobowiązanie. Nie ma tu potrzeby sięgania do art. 5 k.c. w celu stwierdzenia nadużycia prawa.

Można jednak wyobrazić sobie to, że sąd nie wie o innych uprawnionych do alimentacji (a więc tych, którzy mają wyrok zasądający alimenty oraz o innych nie mających orzeczenia) i nie może tego wyjaśnić. Tym bardziej nie może wtedy uznać, że zachodzi nadużycie prawa (art. 5 k.c.) i powództwo w całości lub częściowo oddalić. W takiej sytuacji nie może przecież dostrześć sprzeczności żądania z zasadami współżycia społecznego.

Dlatego przyjąć należy, iż powstanie sytuacji, w której wierzyciel alimentacyjny, będący w zмовie z dłużnikiem dysponuje wyrokiem mającym udaremnić realizację słusnych wyroków na rzecz innych wierzycieli rzeczywiście potrzebujących środków utrzymania, świadczy o nieprawidłowościach, jakie występują w postępowaniu rozpoznawczym. Jak się wydaje, sądy nie dość wnikliwie rozpoznają sprawy powództw wytaczanych przez wierzycieli alimentacyjnych zwłaszcza w tych wypadkach, gdy pozwani uznają sfingowane żądania lub dopuszczają do wyroków zaocznych. Często nie badają bowiem tego, kto oprócz powoda jest uprawniony do świadczeń alimentacyjnych, oraz tego, czy już zapadły wyroki zobowiązujące pozwanego do tych świadczeń. Gdyby w wielu wypadkach sądy stosownie do art. 135 § 1 i § 2 k.r. i op. wyjaśniły potrzeby innych osób uprawnionych do alimentowania, na pewno nie doszłoby do wydania różnych wyroków niezależnych od siebie i w rezultacie krzywdzących wierzycieli rzeczywiście pozbawionych środków utrzymania⁹.

3. Odrębnym zagadnieniem jest natomiast problem ewentualnego naprawienia błędu w sytuacji, w której doszło już do wydania takiego niewłaściwego wyroku.

Możliwe wydaje się w konkretnym przypadku nadużycie prawa przez wierzyciela alimentacyjnego, który zgłosił taki wyrok do egzekucji. Przykładowo byłoby tak w sytuacji, w której ściśle zastosowanie w odniesieniu do należności alimentacyjnych systemu podziału z art. 1026 § k.p.c. miałyby doprowadzić do tego, że uzyskiwana z podziału kwota miesięczna nie zaspokoiłaby najniezbędniejszych potrzeb jednych wierzycieli, a czterokrotnie pokryłaby potrzeby drugich. Wówczas żądanie tego rodzaju

podziału jako rażąco sprzeczne z usprawiedliwionym interesem jednego wierzyciela, a tym samym sprzeczne z zasadami współżycia społecznego nie mogłoby korzystać z ochrony prawnej¹⁰.

Trzeba także pamiętać o tym, że zastosowanie w takiej sytuacji przepisu art. 5 k.c. nie podważałoby prawomocnego wyroku. Zastosowanie konstrukcji nadużycia prawa mogłoby mieć miejsce nie, co do prawomocności lecz jedynie w zakresie wykonalności wyroku. Istniejący wyrok byłby bowiem objęty powagą rzeczy osądzonej (aż do czasu ewentualnego wydania odmiennego orzeczenia¹¹).

Oprócz tego kodeks postępowania cywilnego przewiduje pewne możliwości przeciwdziałania dyspozycjom wierzyciela, które są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. W rozważanych przypadkach fikcyjnych roszczeń alimentacyjnych bez znaczenia będą oczywiście środki, które prawo przyznaje dłużnikowi alimentacyjnemu. Jest on przecież żywotnie zainteresowany pokrzywdzeniem określonych wierzycieli i uprzywilejowaniem innych. Trudno wobec tego oczekiwać, aby skorzystał ze służącej mu ochrony. Prawo stwarza jednak również inne możliwości pozwalające na zapobieżenie takiemu zachowaniu się wierzyciela mimo pasywnej postawy dłużnika. Przede wszystkim możliwe wydaje się wytoczenie powództwa przez prokuratora na podstawie przepisu art. 138 k.r. i op. (pozwalającego na zmianę orzeczeń alimentacyjnych ze względu na zmianę stosunków). O zmianie stosunków miałyby tu świadczyć sytuacja powstała w egzekucji. Prokurator mógłby także wytoczyć powództwo o pozbawienie wykonalności (w całości lub w części) tytułu wykonawczego na podstawie przepisu art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.¹²

Przypisy:

¹ Najbardziej skrajne stanowisko zajmował S. Grzybowski (zob. *Prawo rodzinne – Zarys wykładu*, Warszawa 1980, s. 224). Zob. także wcześniejsze prace tego autora (np. *Pojęcie i cechy charakterystyczne socjalistycznego prawa alimentacyjnego*, ZN UJ, Prawo 1957, nr 4, s. 28). Zob. też. J. Gwiazdomorski (w:) *System prawa rodzinnego i opiekuńczego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 1027, przypis 72.

² Zob. np. B. Dobrzański (w:) *Komentarz do kodeksu rodzinnego*, Warszawa 1975, s. 762; J. Ignatowicz: Głosa do orzeczenia Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy z 15 kwietnia 1959 r., OSPiKA 1961, poz. 121, tenże: *Prawo rodzinne – Zarys wykładu*, Warszawa 1996, s. 280; T. Smyczyński: *Roszczenia alimentacyjne a zasady współżycia społecznego*, „Studia Prawnicze”, Warszawa 1983, nr 1, s. 51; A. Szpunar: *Stosowanie art. 5 k.c. w sprawach o alimenty*, „Palestra” 1989, nr 5–6, s. 67 oraz 74 i n.; B. Walaszek: *Zarys prawa rodzinnego i opiekuńczego*, Warszawa 1971, s. 221.

³ Zob. np. wyrok SW dla m.st. Warszawy z 15 kwietnia 1959 r., CR 511/59, OSPiKA 1961, nr 4, poz. 121 z krytyczną glosą J. Ignatowicza.

⁴ Zob. np. orz. SN z 4 maja 1972 r., III CRN 48/72 (niepubl.); uchwała SN z 7 sierpnia 1974 r., III CZP 46/74, OSNCP 1975, nr 12, poz. 160; uchwała pełnego składu Izby Cywilnej z 9 czerwca 1976 r., III CZP 46/75, OSNCP 1976, nr 9, poz. 184.

⁵ Uchwała SN, OSNCP 1988, nr 4, poz. 42 (dalej cytowane jako: Wytyczne w sprawach o alimenty).

⁶ Zob. np. orz. SN z 16 czerwca 1965 r., III CR 95/65, OSPiKA 1966, nr 3, poz. 65; A. Szpunar: *Stosowanie art. 5 k.c. w sprawach o alimenty*, s. 75.

⁷ Zob. Wytyczne w sprawach o alimenty, pkt VIII, s. 14.

⁸ OSNCP 1964, nr 5, poz. 98.

⁹ Zob. E. Wengerek: Głosa do postanowienia SN z 30 lipca 1965 r., II CZ 68/65, OSPiKA 1967, nr 2, poz. 30.

¹⁰ Por. postanowienie z 30 lipca 1965 r., II CZ 68/65, OSNCP 1966, nr 6, poz. 95 (z glosą E. Wengerka, cytowaną w przypisie nr 9).

¹¹ Por. orz. SN z 19 kwietnia 1955 r., II CZ 54/54, OSN 1956, poz. 38, s. 33.

¹² Szerzej na ten temat E. Wengerek w glosie cytowanej w przypisie nr 9.